

Grupa inicjatywna profesorów mechaniki i fizyki z całej Polski podjęła inicjatywę zorganizowania badań naukowych mechaniki zniszczenia samolotu podchodzącego dwa lata temu do lądowania w Smoleńsku. W tej sprawie 18 pracowników akademickich Uniwersytetu Warszawskiego napisało artykuł informujący o tej inicjatywie z zamiarem opublikowania go w kwartalniku uniwersyteckim UW. Zostali powiadomieni, że nie mogą w ogóle liczyć na opublikowanie tego artykułu. Co się z nami porobiło?!!!

Wobec tak nieoczekiwanej odpowiedzi, najpierw prof. Lucjan Piela zwraca się listownie do Rektora UW prof. Katarzyny Chałasińskiej-Macukowh o stosowną zmianę decyzji, a następnie, wobec braku reakcji rektora, autorzy artykułu występują do Senatu UW o odniesienie się do tej sprawy.

Poniżej publikujemy te dokumenty.

W dwa lata po katastrofie

prof.dr hab.Lucjan Piela (WCh), dr hab.Leszek Plaskota (WMatIM), dr Piotr Romiszowski (WCh), prof.dr hab.Rafał Siciński (WCh), dr hab.Andrzej Sikorski (WCh), dr hab. Janusz Stępiński (WFiz), dr hab. Leszek Z.Stolarczyk (WCh), prof.dr hab. Henryk Woźniakowski(WMatIM), prof.dr hab. Krzysztof Woźniak (WCh), mgr Adam Chajewski (WCh), prof.dr hab.Zbigniew Czarnocki (WCh), prof.dr hab. Edward Darżynkiewicz (WFiz), prof.dr hab. Jan S. Jaworski (WCh), prof. dr hab. Marek K. Kalinowski (WCh), prof.dr hab. Tadeusz M.Krygowski (WCh), prof.dr hab.Krzysztof Meissner (WFiz), dr Krzysztof Pecul (WCh), dr hab. Marek Pękała (WCh)

Polska nauka ma obowiązki względem społeczeństwa polskiego, obowiązki, w których nikt jej nie może wyręczyć. Bezpośrednio po katastrofie smoleńskiej śledztwo prowadzono, jak powiedział były premier p. Włodzimierz Cimoszewicz, tak jakby była to sprawa włamania do garażu na Pradze. Teraz, po dwóch latach, ta ocena wydaje się niezasłużonym komplementem. Nie wykonano oczywistych procedur, nie przedstawiono wyników badań kinematycznych i laboratoryjnych, unika się jak ognia konfrontacji z wynikami niezależnych badań naukowych, za to ogłasza się domniemania, nawet bez żadnych podstaw, licząc na naiwność lub/i brak wiedzy obywateli.

Nie ma to nic wspólnego z metodologią naukową. Nie możemy się na to zgodzić, bo to obraża nas przede wszystkim jako uczonych - przyzwolenie na to byłoby kompromitacją polskiej nauki, obraża nas także jako obywateli Rzeczypospolitej i Unii Europejskiej, obraża nas jako wolnych ludzi.

Uczeni z dziedziny fizyki i wielu specjalności technicznych, widząc skrajny brak profesjonalizmu dotychczasowych postępowań, podjęli inicjatywę organizacji poprawnych metodologicznie i wykonalnych badań naukowych nad mechaniką zniszczenia samolotu. **Nie interesuje ich polityka, ani wielka ani mała, sympatie polityczne takie czy inne, oni chcą zbadać metodami naukowymi coś, co od polityki w ogóle nie zależy: jak z punktu widzenia praw fizyki przebiegało to zdarzenie.** Tej chęci wyświetlenia sprawy nie da się zatrzymać, także ze względu na niezwykle możliwości dzisiejszej techniki. Nie może być tak, że w swojej pracy możemy badać najsubtelniejsze efekty i widzieć pojedyncze atomy, a nie jesteśmy w stanie zobaczyć i zidentyfikować mikrośladów ...farby lotniczej na przekroju drzewa. Po prostu, zobaczymy, najstaranniej jak to możliwe, jak działały te same prawa przyrody, które codziennie wykorzystujemy w naszych badaniach.

Nie wyobrażamy sobie uczonego, który powiedziałby, że te badania nie powinny być prowadzone. A dlaczego nie miało być wolno prowadzić takich badań? Każda katastrofa, jeśli jej przyczyny są wyjaśniane, jest nie tylko tragedią, ale także lekcją i bezcennym materiałem mogącym przyczynić się

do poprawy bezpieczeństwa przyszłych lotów. Dla tych wszystkich, którzy bez badań naukowych wiedzieli już po kilku minutach, co się stało, będzie pouczającą obserwacją, jak naprawdę wygląda metodologia badań naukowych, zasady wnioskowania, jak następuje wyjaśnianie wątpliwości na drodze empirycznej, itd.

Grupa inicjatywna profesorów mechaniki i fizyki z całej Polski chce zintensyfikować i skoordynować już prowadzone kompleksowe badania naukowe i poszukuje jak najszerszego poparcia profesorów i doktorów habilitowanych z zakresu nauk technicznych i ścisłych. To deklaratywne poparcie kompetentnego środowiska jest potrzebne dla uzyskania finansowania badań w wyspecjalizowanych jednostkach badawczych. Deklaracja profesorów i doktorów habilitowanych nauk ścisłych z UW (można zgłaszać się do p. prof. Piotra Witakowskiego z AGH: witakowski_p@poczta.onet.pl) byłaby bardzo ważna, bo pokazywałaby, że uczeni uważają, iż *zdarzenie mechaniczne trzeba badać metodami naukowymi, a nie zostawiać ustalania praw fizyki politykom.*

„Każdy ma w życiu swoje Westerplatte” – to słowa Jana Pawła II. To jest Westerplatte polskiej nauki, także nasze własne, osobiste Westerplatte jako badaczy: czy opowiadamy się za rozwiązywaniem problemów z dziedziny mechaniki czy chemii za pomocą badań naukowych czy prawda nas w ogóle nie interesuje.

***** *** *****

Warszawa, dn.22.III.2012 r.

Do Senatu Uniwersytetu Warszawskiego

drogą służbową

**na ręce Delegata Wydziału Chemii do Senatu p. prof. dra
hab.Grzegorza Chałasińskiego**

Wysoki Senacie,

sprawa, którą pragniemy przedstawić, dotyczy samej istoty uniwersytetu: wolności wypowiedzi w naszej społeczności. Dlatego decyzja Senatu Uniwersytetu Warszawskiego będzie miała znaczenie podstawowe nie tylko dla UW, będzie także na pewno punktem odniesienia w przyszłych historycznych ocenach wolności słowa w Polsce.

Grupa osiemnastu pracowników z trzech wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego (Chemii, Fizyki oraz Matematyki, Informatyki i Mechaniki) wysłała do redakcji naszego uniwersyteckiego kwartalnika „UW” krótki artykuł. Artykuł dotyczył inicjatywy profesorów różnych uczelni w Polsce, także naszej uczelni, aby oderwać się od jakiegokolwiek polityki, i wielkiej i małej, i po dwóch latach zbadać mechanikę katastrofy smoleńskiej rzetelnymi metodami fizyki. Poinformowano nas, że nie możemy w ogóle liczyć na opublikowanie tego artykułu, gdyż „nie wpisuje się on w tematykę pisma”, która jakoby ma dotyczyć „różnych aspektów funkcjonowania Uniwersytetu i zmian w szkolnictwie wyższym”. To stwierdzenie jest nieprawdziwe: po pierwsze, w piśmie znajdujemy artykuły spoza tej tematyki, po drugie, artykuł, podnosząc sprawy ważkie ogólnie, dotyczy roli naszej akademickiej społeczności (która również poniosła ofiary w tej katastrofie) wobec tych ważkich spraw, zgodnej z Misją UW.

Odmowa publikacji tego artykułu (nie otrzymaliśmy odpowiedzi Pani Rektor na nasz list – w załączniku), i to pod tak błahym i wątpliwym pretekstem, nie może być odczytana inaczej niż jako blokada swobody wypowiedzi na forum Uniwersytetu Warszawskiego (w tym przypadku profesorów, doktorów habilitowanych i innych pracowników, wśród nich kilku byłych dziekanów i prodziekanów).

Naturalną drogą postępowania, zwłaszcza w środowisku uniwersyteckim, jest dyskusja na argumenty („nie argument siły, ale siła argumentów”). Jest oczywiste, że można się z naszymi poglądami nie zgadzać, ale zarówno zgadzający się jak i nasi koledzy niezgadzający się z nami mają prawo do wolności wypowiedzi w UW, to podkreśla z największą mocą oficjalny dokument uchwalony przez Senat: Misja UW. Oto jej fragmenty:

„Uniwersytet jest wspólnotą dialogu. Wymiana poglądów, ścieranie się argumentów, otwartość na nowe idee i pomysły wiążą się tutaj nieodłącznie z respektowaniem odmienności i poszanowaniem godności osobistej. W ten sposób Uniwersytet rozwija umiejętności współpracy niezależnie od różnic politycznych, ideowych i wyznaniowych, tworzy też wzory debaty publicznej. (...)”

Przyjęta przez Senat Misja Uniwersytetu Warszawskiego jest zobowiązaniem dla wszystkich członków naszej akademickiej wspólnoty. Jest drogowskazem naszych działań oraz podstawą programową Uniwersytetu. Do niej winny się odnosić plany jego rozwoju oraz decyzje władz.”

Zamiast dyskusji i dialogu z Misją UW otrzymaliśmy zapis cenzury wewnątrz uniwersyteckiej. Ten groźny precedens jest śmiertelnym zagrożeniem samej idei uniwersytetu, jest także bardzo wielkim zagrożeniem dla całego społeczeństwa. Ten przypadek to tylko papierek lakmusowy wolności wypowiedzi w Uniwersytecie. Jeśli taki sposób postępowania przejdzie w UW jako norma działań właściwych, to bez żadnej wątpliwości pojawią się zagrożenia na znacznie poważniejszą skalę, być może taką jaką znamy z przeszłości.

Bardzo prosimy Wysoki Senat o wyrażenie swojego stanowiska nie tyle w sprawie tego niezwyklego incydentu (bo już ze względu na presję czasu skierowaliśmy publikację gdzie indziej), ale przede wszystkim w sprawie generalnej: odrzucenia cenzury w Uniwersytecie Warszawskim jako metody postępowania fundamentalnie niezgodnej z Misją UW.

prof.dr hab.Lucjan Piela, były dziekan Wydziału Chemii UW
dr hab.Leszek Plaskota, profesor UW, prodziekan Wydziału Matematyki, Inf. i Mech. UW
dr Piotr Romiszowski – Wydział Chemii UW
prof.dr hab.Rafał Siciński, Wydział Chemii UW
dr hab.Andrzej Sikorski – Wydział Chemii UW
dr hab. Janusz Stępiński – Wydział Fizyki UW
dr hab. Leszek Z.Stolarczyk – Wydział Chemii UW
prof.dr hab. Henryk Woźniakowski, były dziekan Wydziału Matematyki, Inf. i Mech. UW
prof.dr hab. Krzysztof Woźniak – Wydział Chemii UW
mgr Adam Chajewski – Wydział Chemii UW
prof.dr hab.Zbigniew Czarnocki, były prodziekan Wydziału Chemii UW
prof.dr hab. Edward Darżynkiewicz – Wydział Fizyki UW
prof.dr hab. Jan S. Jaworski – Wydział Chemii UW
prof. dr hab. Marek K. Kalinowski, były prodziekan Wydziału Chemii UW
prof.dr hab. Tadeusz M.Krygowski , były prodziekan Wydziału Chemii UW
prof.dr hab.Krzysztof Meissner – Wydział Fizyki UW
dr Krzysztof Pecul – Wydział Chemii UW
dr hab.Marek Pękała – Wydział Chemii UW

***** *** *****

Załącznik: List prof. Lucjana Pieli do Jej Magnificencji Rektor UW prof. Katarzyny Chałasińskiej-Macukow

Warszawa, 7.III.2012 r.

Droga Kasiu,

chciałbym Cię serdecznie prosić, żebyś jeszcze raz rozważyła Twoją decyzję, co do niepublikowania naszych artykułów w kwartalniku UW, póki sprawy stoją jeszcze w miejscu, póki jeszcze mamy do siebie przyjacielskie uczucia, póki jeszcze możemy wszystko włożyć w tory normalności i zapomnieć, że był jakikolwiek problem.

Twoja decyzja to decyzja o ważnym charakterze ogólnym, a nie szczegółowym (dotyczącym jednego czy dwóch artykułów):

CZY WOLNO CENZUROWAĆ W UW WYPOWIEDZI (W TYM PRZYPADKU PROFESORÓW, DZIEKANÓW, PRODZIEKANÓW, POLSKICH NOBLISTÓW, ETC.) CZY NIE?.

Przecież to byłoby jak spoliczkowanie tych ludzi. Nasze wypowiedzi mogą Ci się nie podobać, choć, dalibóg, chciałbym od Ciebie jako fizyka usłyszeć, z którym fragmentem naszego artykułu się nie zgadzasz. Jeśli tylko zechcesz, możemy to spokojnie przedyskutować. Ty czy także inni mogą nie podzielać naszych stwierdzeń, ale to jest całkiem inne zagadnienie: wtedy drogą właściwą jest polemika z nami na artykuły, nie możesz zabronić nam wygłaszania w UW naszych poglądów. Nawet więcej, nie wolno Ci tego robić. Przecież: "Siła argumentów a nie argument siły", to dla Ciebie nie są chyba puste słowa? W "Solidarności" walczyliśmy przecież o to, aby cenzury nie było.

Przypomnę, co zapisano w Misji UW:

„Uniwersytet jest wspólnotą dialogu. Wymiana poglądów, ścieranie się argumentów, otwartość na nowe idee i pomysły wiążą się tutaj nieodłącznie z respektowaniem odmienności i poszanowaniem godności osobistej. W ten sposób Uniwersytet rozwija umiejętności współpracy niezależnie od różnic politycznych, ideowych i wyznaniowych, tworzy też wzory debaty publicznej. (...)”

Przyjęta przez Senat Misja Uniwersytetu Warszawskiego jest zobowiązaniem dla wszystkich członków naszej akademickiej wspólnoty. Jest drogowskazem naszych działań oraz podstawą programową Uniwersytetu. Do niej winny się odnosić plany jego rozwoju oraz decyzje władz.”

Jeśli taki sposób postępowania, który zarysowałaś, przeszedłby w UW jako norma właściwych działań, to bez najmniejszej wątpliwości pojawią się w UW i poza UW zagrożenia na dużo poważniejszą skalę, potem i Ty będziesz miała zakneblowane usta. Na UW patrzą oczy całej Polski. Jeśli Ty wprowadzisz cenzurę na UW, to nie przejdzie to bez echa, będzie huk w Polsce i Europie, także sygnał dla całego życia społecznego w Polsce.

Po co masz występować w historii jako autorka cenzury? Nie bój się, Ty jesteś Rektorem tej uczelni, w uczelni ma być swoboda wypowiedzi, a Ty jesteś najważniejszą osobą w UW na jej straży.

Mam nadzieję, że zrozumiesz wagę tego, o czym mówię, i że spokojnie wrócimy do normalności i zapomnimy o incydencie.

Pozdrawiam Cię serdecznie,

Lucjan

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Anna Gołębiewska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczęński,

opracowanie językowe: Jerzy Jacki, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>